

BIANKA ROLANDO

**Pieśń czwarta.
Prochy**

BIANKA ROLANDO

BIAŁA KSIĄŻKA

CZYŚCIEC

Pieśń czwarta. Prochy

Oto linoskoczek, na poły przechodzący
nad piekłami srogimi, nad niebami mdłymi
teraz leży w swym stroju biało-czarnym
rozumiejąc powoli swe nagłe rozbitcie
na grubą warstwę lepiałego się Prochu
Ukryte są w nim tajemnicze pumeksy i resztki
wysuszonego mleka z piersi, z witaminami
zmielone z dokładnością magistra farmacji
wszelkie lekarstwa, tabletki świata na wszystko
W środku można wyczuć jeszcze inne rzeczy
choćby spopielone kawałki słów za słabych
czy wałęsające się nawiasy jak pogubione rzęsy
Substancja ta miała cechy leczniczo-drażniące
smutek wypełniający mnie całą zgruchotaną
Słodkie tabletki przemielone otaczają mnie
Gorzkie antybiotyki zmielone w buzi
wylute na krawężnik rzeczy wszelkiej
Wszystko było jakieś takie skurczone tu
z zimna i ze strachu, i ze smutku
podkurczone ze wstydu, że się nie udało
Patrzeć swymi przepłakаныmi oczami
Nie można ich przymknąć ni zmrużyć
Krajobraz dokładnie 50% bieli-czerni
Mam w dłoni jeszcze prochy dla siebie
Moje kolorowe przyjemności skurczone
ściśnięte, barwiące swą słodką powłoką
by się lepiej lykalo, by lukiem tęczy
zbawić moje bóle podziemne
Prawdziwe cuda mogą się zdarzyć, gdy zmieszam
różne lekarstwa ze sobą nie do pary, nie do wiary
Popiję zwietrzałym winem, poczekam na prochy
na moje wewnętrzne przecieranie się bolesne
Jeśli chcesz znać tę chorobę, to jest ona rzadka
osoba o takich skłonnościach cierpi prześmiesznie
ma potworne bóle głowy i zawroty, i krew z nosa
jej leci na ziemię, z nią całą na ziemię, zalewa się
wszystko widzi straszliwie ostro, każdy detal
mocno wbija się w nią, za głęboko zdecydowanie
Teraz jestem w prochach na prochach w twoich prochach
prawie zatopiona, trafiona, prawie zatopiona
Łykam miliony lekarstw za pomocą siebie, zanurzam się
Przedawkuję wielokrotnie ilość lekarstw na dobę

po to, żeby się już nie obudzić, by ten sen przedłużony
zagłuszyć za pomocą przyjaznej dłoni, jaką podaje nam
farmakologia
co głaszczę po głowie, głaszczę, głaszczę przyjemnie

Ten utwór jest udostępniony na licencji Licencja Wolnej Sztuki 1.3.

Źródło: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/rolando-piesn-czwarta-prochy>

Tekst opracowany na podstawie: Bianka Rolando, Biała książka, Wydawnictwo Święty Wojciech, Poznań 2009.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez fundację Nowoczesna Polska z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów autora. Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Kopec, Jan Szejko, Paulina Choromańska, Paweł Kozioł.

Okładka na podstawie: steve.p2008@Flickr, CC BY 2.0

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Nowoczesna Polska – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przeznacz 1% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Nowoczesna Polska, KRS 0000070056.

Dołącz do Towarzystwa Przyjaciół Wolnych Lektur i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przeznacz darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).